

czwartek, 24.02.2022

Skandalidzo! [Mk 9, 41-43. 45. 47-50]

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody. A kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu lepiej byłoby kamień młyński uwiązać u szyi i wrzucić go w morze. Jeśli zatem twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony. I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła. Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła, gdzie robak ich nie ginie i ogień nie gaśnie. Bo każdy ogniem będzie posolony. Dobra jest sól; lecz jeśli sól smak swój utraci, czymże ją przyprawicie? Miejcie sól w sobie i zachowujcie pokój między sobą».

Dziś mowa jest o zgorszeniach. Jezus w tym fragmencie używa dosadnych i dobitnych sformułowań. Celowo zastosował takie, a nie inne słowa, aby wzbudzić w swoich słuchaczach postawę otrzeźwienia, obudzenia się na to Słowo. Jezus stosuje tutaj hiperbole, wyolbrzymienie problemu. Pomyślmy, rozważając ten fragment, jak wielką siłę rażenia mają różnorakie skandale o których słyszymy chociażby w mediach. Jezus użył tam właśnie greckiego słowa *skandalidzo* - dosłownie **postawić przeszkodę o którą ktoś się potknie, gorszyć kogoś**. Skandale ludzi, którzy zamiast budzić wiarę, i miłość pokazują zupełnie coś innego, rzucają kłody pod stopy. Pewnie, że mowa tu o księżach, ale też i rodzicach, wychowawcach, nauczycielach, trenerach. Nas dorosłych, którzy zamiast pokazywać dobry przykład, zachęcać, podtrzymywać i umacniać w dobrem, zachowujemy się wręcz przeciwnie. Stawiasz komuś takie przeszkody by celowo się potknął? Mój grzech, to nie moja osobista sprawa, on uderza także w innych. Niszczy to, co dobre: ufności, wiarę, nadzieję, optymizm. Ta Ewangelia również i nas powinna obudzić, zabołeć, nie możemy wobec słów Jezusa przechodzić obojętnie, bo przecież dookoła nas jest mnóstwo tych którzy są słabi, chwieją się, ledwo panują nad sytuacją, stoją niejako nad przepaścią. Jestem dla nich pomocą i umocnieniem? Czy może ciągnę ich w dół? Dlatego też Jezus w mocnych i rygorystycznych słowach zachęca do bezkompromisowości, zachęca byśmy nie cackali się z grzechem, lecz udowodnili nasz stanowczość i konsekwencje. Odcinanie nowotworu kawałek po kawałku zda się na nic. Potrzeba drastycznego i odważnego cięcia, podobnie jest z grzechem. Nie lubimy kiedy straszy się nas piekłem, wolimy słuchać o miłosierdziu Boga, ale przecież słowa ostrzeżenia przez złem i piekłem to także element Dobrej Nowiny, Jezus nie mówi tych słów, aby nas pogrążyć, lecz ostrzec. Mówi to po to, by nas ratować. Im szybsza diagnoza i operacja, tym lepsze szanse na powrót do pełni sił. Czy w moim życiu nie potrzeba jasnych i stanowczych kroków? Które sytuację wymagają szybkiego działania, a nie odkładania ich ciągle na później? Pomyśl dziś o tym.

fot. pixabay

+++ **W tych dniach potrzebna jest nasza wytężona i dodatkowa modlitwa! Proszę, módl się o pokój na świecie i nawrócenie dla opętanych złem!**